

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metal i Ska, Wielka 58, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nieolog: i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10-4 po poł. W niedziele od 12-1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2-3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośne do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 50 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 50 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 30 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyższone za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci 1913 r. i półrocze II-je 1913 r.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielce Szanowną Publiczność, że z dniem 23-cim b. m. otworzyłam w Wilnie przy 5-to Jerskim prospekcie № 1 pod firmą

E. SZUMAŃSKA

Magazyn Okryć Damskich i angielskich kostjumów

Magazyn zaopatrzony został w najświeższe nowości tak w dziale futer jak i towarów wełnianych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuskich i krajowych. Oryginalne modele z Wiednia i Paryża. Własne pracownice krawiecka i kuśnierska.

Postarałam się o pierwszorzędne siły pracujących, by być w możności uczynić zadość wszelkim, choćby najwybredniejszym wymaganiom.

Polecając się względem Wielce Szanownej Publiczności kreślę się z wysokim szacunkiem i poważaniem

E. SZUMAŃSKA.

POLONIA PALACE HOTEL

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53, wprost Dworca Wiedeńskiego Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

HOTEL luksusowy. RESTAURACJA francuska. KAWIARNIA z salonom damskim. FRYZJER i perfumerja najmodniejsza. SKŁAD WIN wyborowych z własnych piwnic hotelów Europejskiego i Polonia. PRALNIA pośpieszna.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 1600.

Dzisiaj sensacja wspólna z udz. w rolach głównych znanej artystki Letycji Karanta i wachswiat, znan. Mario Bonar, grającej: W kajdanach tajemnicy romans w 5-udzielnym go „Szatana” w 4-iej części, cieszący się ogromnym powodzeniem we wszystkich miastach. Części oddzielne: 1-sza — Chęć posiadania, 2-ga — Fatalny spacer, 3-ia — Usplony rywal, 4-ia — Weingięta w niebezpieczeństwie, 5-ia — Upadek wyrzutka. — Podczas obrazów gra konc. pierwszorzęd. „Semiramida” Rossiniego oraz „Legenda” H. Wisniewskiego. Początek o godz. 5 pp.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA, ul. „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1191.

Tylko dwa dni 23 i 24 sierpnia. Dziennik Fathe, kronika. dramat w 3-ech częściach z cyklu „Życie jakże ono jest”. ZORADZIECKIE SZELKI, komedia — Norymberga i jej okolice, nat. Życie paryska, natura. — Początek: w piątek o godz. 6-iej, w sobotę o godz. 5-iej. Uwaga. W niedzielę o godzinie 3-iej po poł. przedstawienie dla dzieci.

Ogród Botaniczny. Dyrekcja A. I. SZUMAŃSKA. Telefon 364. 12 kop. wejście do ogrodu 12 kop. — Dział o otwartej scenie „Divertissement Menestre”. Kupiec Siergiej Wronski, duet Bertold i Maryni, Wasia Siżan. Bosonóżka Infimowa. — Kinematograf na otwartej scenie: 1) Białe liście, 2) Szalony; 3) Wąż mój. — Początek: przedt. o g. 8, obrazów o 10 wiecz. — Muzyka od godz. 6 w. Sala koncertowa Ogrodu Botanicznego. Codziennie Wespiały „Café Concert”. — Nowe występy! — Początek o godzinie 12-iej w nocy.

„Wsia Wilna” na rok 1914.

Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna” (Św. Jerski Prospekt № 35, m. 1) najprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdłuzszych swych danych, dotyczących się owych instytucji, jako to: nazwę instytucji, adres i № telefonu, godziny przyjęć, oraz wydawanie informacji, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 28 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadesłanie swych adresów.

Wszystkie informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnym „Wsia Wilna” na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

1-sza KRAJOWA WYSTAWA przemysłu drobnego i sztuki ludowej W WILNIE. Otwarcie dnia 1-go września 1913 roku. 45561

Ewolucja nacjonalistów rosyjskich.

Gdyby Stołypin dożył dni dzisiejszych, zapewne z wielką przykrością patrzyłby na losy, jakie przepadły ulubionemu jego dziecku politycznemu — nacjonalizmowi rosyjskiemu. Uosobieniem jego stał się w tej chwili petersburski klub nacjonalistów, z którego ostatecznie, po przejściu różnorodnych przemian i przekształceń, postanowiono uczynić klub hazardowej gry w karty! Partja polityczna, na której barach wspierał się zmarły premier i z której pragnął uczynić stronnictwo rządzące w Dumie, rozpada się, niszczy się, przegrywa swój fundusz moralny w „loteryjkę”, wreszcie daje materiał do zapisywania akt sądowych z powodu nadużyć, jak to miało miejsce w klubach nacjonalistów mnijskich i borysowskich. Od rządów w instytucji prawodawczej do gry nocnej w hazard, od marzeń o wszechwładzy do zwijania zbankrutowanego kramiku, jak się okazuje, nie jest tak daleko, by drogi tej nie można było zrobić w ciągu kilku zaledwie lat.

kroniki skandalów. Są to sprawy nie tylko osób, które w tem brały udział, nie tylko partji, która umiała dokola swego sztagendy zgromadzić podobne żywioły, lecz sprawy systemu politycznego, który na tym sztagendzie kładł swoją pieczęć. Są to sprawy kursu politycznego, który sprzyjał rozwojowi nacjonalistów i popierał ich niemal na każdym kroku. Nacjonalizm rosyjski, jako prąd polityczny, wzrósł i rozwinął się pod opieką i skrzydłami Stołyпина. Minister ten, jak wiadomo, początkowo bardzo usilnie popierał październików. I oni, jako stronnictwo, zawdzięczały mu bardzo wiele. Dzięki jego zabiegom przy organizowaniu wyborów, weszli w takiej masie do trzeciej Dumy, iż odrazu stali się większością; zrobili dla nich nawet więcej — stworzył akt 3 (16) czerwca. To też nie dziwnego, że usiłował nagiąć program tego stronnictwa do swoich pojęć o manifestie 17 (30) października. Gdy zaś, pomimo niezwykłej uległości październików, zawiódł się na nich, a raczej, gdy po bezlitośnej nad nimi operacji zrozumiał, że pozabawił ich wszelkich sił twórczych, zostawiając im tylko zwierztałe barwy, szukając ludzi „mniejsze wymagających”, mniejsze lewicowych — znalazł ich w

osobach Balaszowów, Krupieńskich, Czichaczowów i t. p. To byli ludzie całkiem nowi, nie mieli nic absolutnie wspólnego z przewrotem duchowym 1905 roku, nie mieli tak dalece nic wspólnego, że mogli się stać poprostu tylko narzędziem w ręku Stołyпина. Tragiczny jego zgon rozwój nacjonalistów, jako partji politycznej, przeciał radykalnie, tem dając niezbyt dowód, że była to grupa sztucznie wyhodowana, sztucznie podtrzymana i sztucznie podnoszona do godności stronnictwa. Stronnictwo nacjonalistyczne — to Stołypin, poza nim zaczyna się jakieś zbiegowisko żywiołów najmniej podatnych do organizacji politycznej, a w dodatku organizacji twórczej. Mogła je być silna ręka skupić na pewien czas do spełnienia jakiejś misji lub więcej rozległej misji, gdy brakowało wody, tłum rozproszył się i ostatecznie zmarła. „Organizacja nacjonalistyczna — pisał „Birż. Wied.” — powtarzają aż do drobiazgowo historii organizacji związkowców. Te same tarcia wewnętrzne, waśni i wzajemne oskarżenia o przywłaszczanie sobie cenniejszych pieniędzy. Prócz tego jest jeszcze jeden wspólny rys: skargi na to, że dzierżący władzę zaniechali wydawania pomocy”. Istotnie, bez zapomóg rządowych, lub gry hazardowej w karty, trudno sobie dziś wyobrazić organizację nacjonalistyczną w Rosji.

Jeśli sądzić z głosów prasy rosyjskiej, rozkład wśród nacjonalistów postępuje niezmiernie szybkim krokiem. Jedyną ich ostoją obecnie, prócz gry w karty, jest Duma, do której siła inercji weszli w dość znacznej liczbie. Ale i tu, sami przez się, grając rolę niezadowolonej z obecnego premiera opozycji, nie stanowią poważnej siły, zwłaszcza od chwili, gdy zerwali dość wyraźnie z październikami. Momentem pojednania i nawiązaniem zerwanych nici ma być zjazd nacjonalistów i październików w Kijowie z okazji odsłonięcia pomnika Stołyпина. Czy u stóp tego wspólnego protektora wyciągną sobie ręce do zgody — niewiadomo. W każdym razie, jeśli wieść o zbliżeniu się październików do nacjonalistów sprawdzi się w całej rozciągłości, to będzie to triumf nie idei nacjonalistycznej rosyjskiej w tej postaci, w jakiej się ona ujawnia, lecz jeszcze jeden triumf, choć już z za grobu, Stołyпина. Będzie to przedewszystkiem triumf siły moralnej tego prezesa ministrów nad październikami, którym tyle wyrządził krzywdy, triumf tem większy, że już w czwartą Dumę październikowcy zaczęli okazywać pod pewnymi względami wyzwalanie się z pod przemocą idei stołypinowskich. W każdym razie, gdyby nawet doszło do tego nowego sojuszu nie może on być długotrwały. Bądź co bądź Związek 17 (30) października jest stronnictwem, posiadającym jaką taką pozytywną ideologię, gdy Związek nacjonalistów jest jedynie wyrazicielem wilczych apetytów w polityce rosyjskiej.

Na politykę w stosunku do „obcoplemionców” wystarczy dziś stara rutyna biurokratyczna. Nacjonal-

ści spełnili swą misję polityczną z chwilą, gdy wszelkim obywatelom drugiej kategorii nie zostało nic „ze złudzeń”, jakie mogli byli żywić przez czas krótki. Na kresach niema już nic do roboty, można więc wrócić do gry „w loteryjkę”. Od budownictwa państwowego do niej i odwrotnie, jak się okazuje, droga niezbyt jest daleka.

To też przyjdzie on wprawdzie do Wiednia na czas pobytu deputacji stronnictwa ludowego polskiego, ale razem z stronnictwem do prezesa ministrów hr. Stürgkha się nie uda. Co najwyżej będzie obecnym podczas przyjęcia tej deputacji przez hr. Stürgkha, lecz będzie obecnym nie jako członek stronnictwa ludowego polskiego, lecz jako członek gabinetu, który specjalnie się zajmuje sprawami galicyjskimi. Będzie tedy obecny na posłuchaniu, jako członek rządu, a nie jako członek stronnictwa. W ten sposób nie będzie potrzebował się solidaryzować ze skargami, wytoczonymi przeciwko namiestnikowi dr. Korytowskiemu, a równocześnie nie będzie narażonym na to, że odpowiedź hr. Stürgkha, która wypadnie nie po myśli p. Stapińskiego, nie rzuci dla niego takich następstw politycznych, jakimi byłoby albo wystąpienie z gabinetu, albo wystąpienie ze stronnictwa ludowego polskiego.

W poważnych kołach politycznych polskich biorą ministrowi Długoszowi za złe, że onego czasu zbyt silnie zaznaczył swoją przynależność do stronnictwa ludowego i zbyt wyraźnie podkreślił, że jest w pierwszym rzędzie mężem zaufania tego stronnictwa, a dopiero potem mężem zaufania całej delegacji polskiej w Wiedniu. Gdyby pan minister Długosz takiego oświadczenia, które zresztą stoi w sprzeczności z duchem całej instytucji ministra galicyjskiego, nie był składował, dzisiaj nie byłby narażonym na nieprzyjemności polityczne, spowodowane nagłą zmianą frontu pana Stapińskiego i jego groźbami opozycyjnymi.

Burza w szklance wody.

Wiedeń, 2 września (20 sierpnia). Minister galicyjski Długosz, o którego zachwianiu się donoszą teraz dzienniki polskie i wiedeńskie, nie bierze zbytnio do serca zapędów opozycyjnych stronnictwa ludowego polskiego. Przybył wprawdzie na zgrupowanie do Krakowa, zwołane w dniu 30 (17) sierpnia, lecz po jego zakończeniu powrócił najspokojniej do swojego majątku galicyjskiego Siary i tam oddaje się wypoczynkowi. Do Wiednia Długosz przybędzie dopiero wtedy, gdy zjawi się w Wiedniu deputacja stronnictwa ludowego polskiego, aby przesłowski minister hrabiemu Stürgkhowi przedstawił skargi, podnoszone przez toż stronnictwo przeciwko panu namiestnikowi galicyjskiemu dr. Korytowskiemu.

Pan Stapiński przypuszczał początkowo, że razem z tą deputacją uda się do prezesa ministrów także i minister Długosz. Ale tutaj się zawiodł całkowicie. Gdyby bowiem minister Długosz przyłączył się do deputacji, oskarżającej namiestnika dr. Korytowskiego, wówczas solidaryzowałby się z owymi skargami. To solidaryzowanie się zaś byłoby początkiem jawnego zatargu pomiędzy p. Długoszem, jako ministrem galicyjskim, i dr. Korytowskim, jako namiestnikiem. Z chwilą ujawnienia tego zatargu, jeden z tych dygnitarzy musiałby ustąpić ze swojego stanowiska. Ze korona nie poświęciłaby p. Korytowskiego, jest to rzecz jasna. Przedewszystkiem dla tego, że w chwili obecnej nie byłoby rzeczą łatwą znaleźć odpowiedniego kandydata na namiestnika, ponieważ jedynym kandydatem odpowiednim, p. Wacław Zaleski, jest potrzebny na stanowisku ministra skarbu i nie może opuścić Wiednia. Powtóre i dr. Korytowski zjednał sobie zaufanie całego kraju. Okoliczność zaś, że nie żywi do niego zaufania p. Jan Stapiński, nie jest jeszcze dla korony powodem dostatecznym, aby poświęcić dr. Korytowskiego. Przedewszystkiem dlatego, iż p. Stapiński nie reprezentuje kraju, lecz tylko jedną partję, powtóre, że przebieg zupełnie bezstronny przeprowadzonych wyborów sejmowych dowiódł, iż wpływ p. Stapińskiego na lud wiejski słabnie, a więc niepodobna na rzecz jednego tylko polityka, który poniósł podczas wyborów sejmowych dotkliwą porażkę, poświęcać wybitnego administratora, który w wielu stanowiskach urzędowych dowiódł swojej sprawności i użyteczności.

Zdaje sobie też doskonale sprawę z tego minister galicyjski Długosz.

Z prasy rosyjskiej.

Prof. Pogodin o upadku sprawy słowiańskiej. Profesor A. Pogodin z powodu ukazania się książki Pierocowa p. t. „Uwagi o słowianofilstwie”, zamieszcza w „Birż. Wied.” artykuł polemiczny, w którym wypowiada kilka bardzo charakterystycznych zapatrywań na kwestję słowiańską w dobie obecnej. Mądre życie przeszło już obok tego zagadnienia zupełnie, usunęło „kwestję słowiańską” jako taką. Życie to powiedziało nam, że są sprawy i bóla polskie, czeskie, serbskie i inne, podobne jak są rosyjskie, lecz ani pau-

Z prasy i życia.

Po wizycie cesarza Wilhelma. Prasa poznańska przepelniona jest roztrząsaniem na temat ostatniej wizyty cesarza Wilhelma w Poznaniu. Szczególnie dużo uwagi pisma poświęcają stanowisku społeczeństwa polskiego oraz wręcz odmiennemu zachowaniu się drobnej grupy „Kasyjna obywatelskiego”. O tem ostatniem konserwatywnym „Dziennik Poznański” tak pisze: „Wszelka polityka, a więc i polityka narodu, walczącego o najświętsze swe prawa, jest sztuką kompromisów. Godność takiego narodu nie cierpią na to, gdyby podał rękę do zgody z dotychczasowym swym wrogiem. Ale choć ta do zgody żadną miarą nie może być jedynostanną, lecz opierać się winna na zasadzie „do ut des”. Uгода bowiem, równająca się kapitulacji, sprzeciwiałaby się nie tylko godności narodowej, lecz co najważniejsza, byłaby błędem poli-

× Kierownik literacki. Znanymi krytykami i publicystami p. Grzymała-Siedlecki podpisał kontrakt z dyrekcją warszawskich teatrów rządowych, jako kierownik literacki dramatu i komedii. P. Grzymała-Siedlecki będzie pobierał 5,400 rubli rocznie.

× Studenci polacy. Według wyznaczonych spisów nowopryjętych do uniwersytetu warszawskiego w r. b. studentów, ogólna liczba przyjętych połączonych z Królestwa Polskiego, Litwy i Ruś wynosi do 200 osób.

× Zbrodnia przeciw moralności. Władze policyjne w Warszawie otrzymały wiadomość, że właściciel pewnej fabryki pieczonek w okolicy Marszałkowskiej, dopuszcza się do dłuższego czasu zbrodni przeciw moralności na swoich małoletnich robotnicach. Skargi to napływały od rodziców dziewczynek. Właściciela fabryki wobec tego aresztowano i osadzono tymczasowo, do wyświeślenia całej sprawy, w areszcie. Sprawę przesłano do sądu śledczego.

× Gub. siedlecka. W d. 1 (14) b. m. ma wyjść rozkaz o przeniesieniu władz gubernialnych z Siedlec do Chełma z jednoczesnym przeniesieniem tej gubernii. W roku bieżącym upływa lat czterdziście sześć od chwili, gdy w roku 1867-ym w myśl reform Milutina i Czorkaskiego utworzono w Król. Pol. dziesięć gubernii w miejsce sześciu, które istniały do roku 1867, a które zastąpiły osiem województw kraju.

× Świętino bankrutstwo. W Warszawie bankrutował kupiec żydowski G., który na wzór głośnego Gryna z Nalewki, złożył sklep, mając kapitał wynoszący 300 (trzysta rubli), obecnie zaś zbankrutował na sumę 150,000 rubli.

Z sa kordonu.

× Arcybiskup Simon przybył już do Krakowa. Instalacja arcybiskupa na prośbą przy kościele Mariackim odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

× W sprawie akcji ratunkowej. Prezes Koła Polskiego dr. Leo, który ciągle jeszcze bawi za granicami w Galicji, ogłasza w komunikacji, że w sprawie akcji ratunkowej z powodu klęsk elementarnej zwolna konferencję czynników parlamentarnych i rządowych, aż po powrocie do kraju (terminu jednak nie dodaje) i aż organy administracyjne ustalą cyfrową wysokość szkół.

× Aresztowanie oszusta. Przed kilkanaście dniem przybył do Krakowa p. Sidney Kaufar, handlarz brylantów z New Yorku i zgłosił się do tutejszej prokuratury państwa z doniesieniem, że niejaki Dawid Bloch wyłudził od różnych nowojorskich handlarzy brylantów wartości 75,000 dolarów i zbiegł do Europy. Poszkodowani prywatną drogą dowiedzieli się, że Bloch przebywa w Wismiezu, gdzie gra rolę za możnego kapitalisty i traktuje na wet o kupno większych dóbr. Wysłali tedy jednego z posród siebie, Sidneya Kaufara, do Europy, aby spowodował aresztowanie defraudanta. Na zarządzenie sądu, który obaj śledztwo w tej sprawie, aresztowano w Wismiezu Blocha i ostawiono go do aresztu śledczego sądu krakowskiego.

× Śledztwo w sprawie napadu na pocąg. Władze są już podobno na tropie sprawców napadu na pocąg pod Sichelowem. Podobno władze śledcze posiadają dowody wskazujące, iż plan zamachu i bliźniacy był w większej skali i w użyciu go brały udział żywiły z poza granic Galicji. Jak się obecnie okazuje, w wagonie pocztowym, oprócz ważnych pism, znajdowała się znaczniejsza gotówka, wynosząca przeszło 200,000 kor. Jeden z poranych dzienników lwowskich podaje opinię dyrektora zakładu karnego w Lwowie, p. Emilia Szulca, w sprawie napadu na pocąg. Według niego, w sprawie użycia planu napadu od jego wykonania. Oż plan ten uznał dyr. Smitka za doskonały i szczegółowo obmyślony. Natomiast wykonanie, choć początkowo o tyle udane, że zatrzymano pocąg w miejscu z góry widocznie oznaczonym i zdołano przejąć panikę służbę pociaju, było ostatecznie nieudolne. Pokazało się to w zachowaniu się napastników wobec wagonu pocztowego. Dyr. Smitka jest zdania, że napad planował jakiś sprawny bandyta zakordonowy i dobrał sobie do pomocy ludzi miejscowych, których musiano być kilkunastu.

× Prof. Malecki. Stan zdrowia prof. Maleckiego popelsza się stale. Bana po operacji zgoliła się, gorączka zwolna ustępuje. Prof. Malecki wstaje przed południem i kładzie się przed południem. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu, jeżeli tylko nie wystąpią nowe komplikacje, co wobec wieku jest bardzo możliwe.

Z Rosji.

× Zwinięcie wydawnictwa „Russ. Molwa”. W dn. 21 b. m. (3 września) ukazał się ostatni numer postępowego pisma p. t. „Russkaja Molwa”, wydawanego przez niektórych członków frakcji postępowej w Dumie i przymysłowców. „Russkaja Molwa” ukazała się 9 (22) grudnia 1912 r. Ogółem wyszło numerów 274. Pismo skłaniane było 25 razy na karę po 500 rubli i tyleż razy redaktor pociągający był do odpowiedzialności sądowej. Wydawnictwo zwinięte zostało z braku środków.

× „Russ. Molwa” było żywo redagowanym piśmie, w którym obecnie znajdowały posuch tendencje ukraińskie. W sprawach polskich „Russ. Molwa” zabierała często głos i chociaż w ocenie faktów myliła się nieraz zasadniczo, naogół zajmowała stanowisko dość bezstronne.

× Nie wolno wstawać. Łotewski hymn narodowy nie daje spać gubernatorowi kurlandzkiemu. Jak wiadomo ministerium spraw wewnętrznych niedawno wyjaśniło, iż śpiewanie tego hymnu nie jest przestępstwem i według rosyjskich praw karane być nie może. Obecnie gubernator Nabolok rozesał okólnie zawiadomienia naczelnikom powiatowym, że ministerium pozwala na śpiewanie hymnu narodowego „Boże, błogostaw Łotwie”, lecz nie można umieszczać go na pierwszym miejscu w programach i przy śpiewaniu zabrania się wstawać. W ten sposób gubernator kurlandzki Nabolok stworzył pierwszy utwór, który może być wykonywany tylko w pozycji siedzącej.

× 8-dniowy areszt dwutygodniowego tłumy. Posel do Dumy ks. Gelowani otrzymał następujący telegram terminowy z Kutaisa:

„Już od 8-miu dni ludność kwisyjskiego rejonu, w liczbie do dwóch tysięcy osób, z rozporządzenia naczelnika powiatu Olechowskiego spędzona została do zarządu gminnego w Ceharaku. Cały tłum dwutygodniowy, otoczony przez strażników, doznaje głodu, pragnienia i urągania ze strony polioji. Równocześnie strażnicy w domach bezbronnym dopuszczają się wyznaczeń i gwałtów. Ludność aresztowana została z powodu zaborstwa strażnika. Władze żądają wydania zabójcy i jakichś rozbojników. Ludność spełniła tego żądania nie może z powodu bezradności policji, która wypuszcza rozbojników wydanych przez ludność.”

× Ks. Gelowani telegram ten zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych, który zwrócił się telegraficznie z zapytaniem do pomocnika namiestnika Kaukazu.

× Domyślny żandarm. Kokowocw, będąc w Niższym Nowogrodzie, gdy miał wyjechać, pieszo udał się na dworzec kolejowy. Wiedząc, że w godzinnych pokojach oczekiwają go będzio administracja miasta i guberni, skierował się po przyjeździe na dworzec do własnych apartamentów, na dworzec żandarmów, zobowiązany skromnie ubranego szmuską, który chce dostać się do „naczelstwa” zagroził mu drogę i oświadczył, że go tam nie wypuści. Kokowocw uśmiechnął się. Wtedy żandarm domyślił się komu zagroził drogę i błagał go o przebaczenie.

× Jak budują drugi tor kolei syberyjskiej. Z Krasnojarska donoszą do „Russ. Słowa”, że osypanie się toru drugiej kolei syberyjskiej grozi całokształtem zawieszeniem ruchu na dystansie Dalaj-Komar i Tajszan-Baranówka. Osypanie się toru w pięciu miejscach wynosiło przeszło 300 sażni. Inżynierowie, którzy budowali w tamtym miejscu tor, zostana oddani pod sąd. Obecnie zajęci są oni przy budowie kolei altajskiej.

× Zająbstwo mnicha. W gub. tyfliskiej pod miastem Telawa w monasterze Synantifskim do celi jerozolimskiego Grzegorza wdarło się czterech rozbojników i zażądało otwarcia drzwi. Gdy Grzegorz odmówił, padły strzały. Mnich, potwał za broń i zaczął odpowiadać. Widząc, że rozbojnicy zwiększają ogień i nie ustępują zdecydował się na rozpaczliwy krok. Otworzył drzwi i wyskoczył, choć dostał się do innej celi. Puszczono za nim 14 kul. Mnich padł martwy. W monasterze zająbstwo to wywołało popłoch. Nie wiadomo z jakiej przyczyny mnich został zabity, gdyż w celi nie ruszono. Zabójcy zbiegli. Psy policyjne nie wpadły na trop.

Na obszynie.

× Największa organizacja polska. Związek Narodowy polski w Ameryce Północnej przekroczył liczbę 100 tysięcy członków. Tyle więc szeregowa organizacja polska ma w świecie. Jeszcze w 1895 r. Związek liczył za ledwie 10 tysięcy członków, ostatni datuje się szybki jego rozwój, ostatni zaś dziesięć lat przyniósł Związkowi wzrost olbrzymi.

× Związek Narodowy polski jest instytucją oświatową i asykuracyjną, jak wiele innych polskich organizacji w Ameryce, i to połączenie celów ekonomicznych z narodowymi stanowi tajemnicę ich siły i niezłomności. Organizacja Związku, narastająca niejako z latami, grupuje przy sobie cały szereg instytucji i wydziałów, które często stanowiły dawniej odrębne organizacje. Związek utrzymuje: Bibliotekę i Muzeum w domu Związku w Chicago, których wartość wynosi przeszło 35,000 dolarów. Wydział Kłomazaj i Rolnictwa, który układa plany i środki do osiedlenia polaków na roli na możliwie najlepszych warunkach, Wydział Wsparć (składki) wynoszący około 1000 dol. miesięcznie dla niezamożnych członków, Wydział Związku Sokołów, Wydział Związku Spisaków, Wydział Związku Wojsk Polskich, Wydział kobiet, który wprowadził szkółki wieczorne w Chicago dla dzieci polskich i uczy ich języka i historii polskiej, a w tym roku zakłada biuro pracy dla polskich dziewcząt, Wydział oświaty, który zakłada biblioteki dla grup związkowych, udziela stypendiów biednym studentom i urzędują odczyty, Wydział emigracyjny, posiadający piękny budynek przy 180 Second ave. w Nowym Jorku, wartość 60 tysięcy dolarów.

× Zadaniem Wydziału Emigracyjnego jest utrzymywanie na „Ellis Island” stałego agenta, który opiekuje się i uprzedzi omyślenie, który bierze do domu emigracyjnego na krótki pobyt tych, którzy tego potrzebują. Dom jest 6-cio piętrowy, ma bibliotekę, czytelnie, 17 pokojów mieszkalnych dla emigrantów, 40 łóżek i wszelkie wygody potrzebne codziennym. Wreszcie wymienić należy instytucję wielkiej wagi—Kolegium Związkowe, t. j. wyższą uczelnię, dla której nabyto ogromny gmach za 175,000 dolarów w Cambridge Springs, Pa. Kolegium Związkowe założone zostało nie tylko dla kształcenia dzieci polskich, lecz również, by najbliższym polakom dać możliwość wychowania ich w duchu polskim.

Wiadomości polityczne.

× Ustąpienie Delcassego. „Matin” zapewnia, że Delcasse po powrocie do Petersburga, pozostanie tam przynajmniej do Nowego Roku. W razie powrotu do Francji rozpocznie działalność parlamentarną.

× Cała prasa niemiecka zajmuje się żywo pogłoskami o ustąpieniu Delcassego ze stanowiska ambasadora w Petersburgu i snuje różne domysły, co do powodów ustąpienia. Niektóre z dzienników zapewniają, że Delcasse okazał zupełne niedołęstwo w utrzymywaniu dobrych stosunków pomiędzy Francją i Rosją i nie umiał pogodzić sprzeczności, wynikających między temi państwami na ile zawieruchy bałkańskiej.

× Legia cudzoziemców.

× Pomiędzy prasą francuską, a niemiecką trwa od pewnego czasu polemika na ile legii cudzoziemskiej. Niemcy wierzają wszędzie agentów werbunkowych legii i opowiadają niestworzone rzeczy o znaczeniu się nad żołnierzami niemieckimi w legii. Prasa francuska zaprzecza, naturalnie, jednemu i drugiemu.

× Z powodu tej polemiki „Journal des Débats” daje garść rzeczowych szczegółów z historii legii cudzoziemskiej i jej obecnej organizacji.

× Początek legii cudzoziemskiej dał pułk Hohenlohego, zrekrutowany z żołnierzy cudzoziemskich, po wyładowaniu w Elby. Pułk ten walczył w szeregach francuskich pod Waterloo — i został wierny sztandarom francuskim po upadku cesarza. W 1831 r. pułk ten otrzymał statut organizacyjny i od tej chwili stał się trwałą instytucją militarną. Złożony ze starych, wycwiczonych żołnierzy, odegrał zaszczytną rolę przy zdobyciu Algieru i potem został tam na stałe, zasłany od czasu do czasu nowymi ochotnikami, tak, że wkrótce potem zaszła potrzeba utworzenia drugiego pułku legii.

× W roku 1856 jeden z tych pułków zdobywał Sewastopol, w roku 1859 uczestniczył w kampanii włoskiej, wreszcie w roku 1871 walczył w wojnie pruskiej. Po roku 1871 sprawa legii cudzoziemskiej stała się znów aktualna, ponieważ bardzo wielu alzactyków i lotaryjczyków w wieku od 18 do 25 lat schroniło się do Francji, zgłaszając gotowość służenia w wojsku. Prawo międzynarodowe nie pozwalało Rzeczypospolitej wciągać ich do swej armii, ani też nadawać im obywatelstwo francuskie. Wówczas przysłużył się rządowi statut legii cudzoziemskiej, pozwalający jej w szeregi zaadoptować obywateli państw obcych.

× Legia cudzoziemska ma stałą siedzibę w Algierze, a teraz i w Maroku. Wstępujący do legii ochotnik obowiązuje się pełnić służbę przez 5 lat. Wolno mu nie wymieniać państwa, którego jest obywatelem. Obcy poddany, po wysłużeniu 5 lat, o ile otrzyma świadectwo niezamagowanego sprawowania obywatelskich, może żądać, by władza francuska nadała mu obywatelskie prawa Rzeczypospolitej. Większość tych nowonaturalizowanych osiada na stałe w Algierze, stanowiąc pożądaną nabytek kolonizacyjny. Corocznie dochodzi do 280 przyjętych obywatelskich.

× Ogólna cyfra służących w legii cudzoziemców dochodzi do 14,000 żołnierzy, po 7,000 w każdym pułku. Pierwszy pułk stacjonowany jest w Sidi-bel-Abbes, drugi — w Saïda. Posiłki kompanie rozproszone są w Maroku.

× W legii służą ludzie najrozmaitszych narodowości, nie wyłączając zresztą francuzów, których jest najwięcej; po nich idą Niemcy (przeszło tysiąc ludzi) — jest też w legii kilkudziesięciu polaków.

× Jak wiadomo, prasa niemiecka występuje z zarzutami, iż legia cudzoziemska, w której przecież służą tyłu Niemców, może być w razie wojny skierowana przeciw armii pruskiej, co byłoby już naruszeniem uchwał trybunału haskiego z r. 1907. Wybitny znawca francuskiej prawa międzynarodowego, Karol Poinirio, w książce swej: „La legion étrangère et le droit international” twierdzi, iż precedens z lat 1856, 1859 i 1871 pozwala Francji używać legii cudzoziemskiej na każdym terenie walki. Ustawa haska sprzeciwia się tylko zmieszaniu do walczenia z Niemcami tych żołnierzy, którzy wyjawili swą przynależność do państw Rzeczy przy podpisaniu swoich zobowiązań w dzień wstąpienia do legii. Francja uszanowała zresztą tę zasadę jeszcze przed uchwałą w Hadze, bo w r. 1871, gdy bataliony legii były przeniesione na teren walki do Francji, żołnierze niemiecy pozostali w Algierze.

× Pozostaje jeszcze kwestja — pisze Poinirio — czy rządowi francuskiemu przysługuje prawo werbunku obcych poddanych? Pod tym względem rozstrzyga rzecz praktyka innych państw. Tak np. Holandia werbuje marynarzy z posród osób, należących obywatelsko do innych państw. Pod flagą holenderską służą poddani niemieccy, duńscy, szwedzcy i norwescy. Tak samo jawny werbunek, za pomocą ogłoszeń, praktykuje admiralica Stanów Zjednoczonych. Podobny stan rzeczy nie jest nieznanym i w statutach wojskowych niemieckich. Artykuł 21 t. zw. „Wehr Ordngung” dla wojsk kolonialnych Rzeczy i art. 37 ustawy o słaich służbowych niemieckiej marynarki pozwala na rekrutowanie cudzoziemców.

× Francia i Włochy.

× „Corriere della Sera” ogłasza wywiad z francuskim prezesem ministrów Barthou, przebywającym na wakacjach w Bellagio.

× Barthou oświadczył między innymi: „Nonsensem jest twierdzić, że Poincaré jest wrogiem Włoch. On kocha Włochy i podziwia je. Jakkolwiek wielkie jest jego znaczenie i wpływ we Francji, to jednak nie prowadzi on sam polityki zagranicznej Francji, lecz odpowiedzialność za tę politykę spada także na Pichona i na mnie. Nasza polityka nie jest polityką wojenną. Ostatnie nasze zbrojenia nie są ani wyzwalaniem, ani groźbą. Francja atoli musi być przygotowana na obronę swych granic i musi się chronić przed zmieniemi kolejami losu. Zbrojeniami francuskimi kto inny, ale nie Włochy, powinien się niepokoić. Francja jest przyjaciółem Włoch. Okazało się to przy układaniu granic Albanii południowej, kiedy Francja poparta żądania włoskie. Wprawdzie pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa wysp Egejskich. W tej sprawie zapewne drogi Francji i Włoch się rozjeżdżą, ponieważ Francja stoi na zasadzie postanowień traktatu z Lozanny, ale ta różnica zdań nie powinna zepsuć dobrych stosunków między Francją a Włochami.”

× Człulości p. Barthou — jak się zdaje — niebardzo wstrząsają Włochów. Niektóre dzienniki — jak np. „Stampa” — dają mu niegrzeczną odprawę.

NA BAŁKANACH.

× Warunki bułgarskie.

× Gazety berlińskie donoszą, że rząd bułgarski zwrócił się, w ubiegłą sobotę, za pośrednictwem swych przedstawicieli, do mocarstw europejskich z notą, w której prosi o poparcie w okresie rokowań z Turcją. W nocie zrezonej Bułgaria proponuje wycofanie następującej linii granicznej: Od miasta Enos, wzdłuż rzeki Maricy, o 10 kilometrów od wybrzeży, potem od Adrijanopola do ujścia Tun-dży. Następnie pod kątem prawie prostym zwraca się na wschód i ciągnąc się po linii dawnej granicy, zatwierdzonej przez traktat san-stefański, dochodzi do wybrzeża morza Czarnego u Midji.

× Podług tego projektu w rękę Turków pozostaje większa i najważniejsza część Adrijanopola. Bułgarzy natomiast otrzymaliby oddaloną o 5 kilometrów od Adrijanopola wieś Karagacz, ze stacją kolejową, jak również w dzielnicy św. Ilazim, leżąca pomiędzy ujściem Maricy i Tun-dży, zaludniona przeważnie przez Bułgarów. Do Bułgarii również należałaby Kiirk-Killise.

× W charakterze delegata Bułgarii w rokowaniach z Turcją, oprócz Naczelnika, Sawowa i Tunczewa, weźmie udział bankier bułgarski Kaczew, mający duże wpływy w Konstantynopolu.

× Przedmiotem rokowań, oprócz wykreślenia granicy, będą również różne sprawy ekonomiczne, a w pierwszym rzędzie zawarcie traktatu handlowego i wymiana jeńców wojennych.

× Telegramy z d. 22 sierpnia (4 września).

× ROKOWANIA BUŁGARSKO - TURKIECKIE.

× Konstantynopol. (Wl.). Rokowania pokojowe rozpoczną się w sobotę. W kołach, bliźnich do Porty, krąży pogłoski, że Porta obstawiać będzie przy żądaniach dotychczasowych, gdyby zaś Bułgarzy odmówili przychylenia się do nich, to zerwie rokowania.

× OBawy O GRECJĘ.

× Londyn. (Wl.). Tutejsze koła polityczne wyrażają obawę, że po zawarciu pokoju z Bułgarią, Turcja, wspomagana przez Bułgarów, zwróci się przeciwko Grecji i zaatakuje nowe posiadłości greckie.

× SPRAWA DEDEAGACZU.

× Londyn. (Wl.). Według otrzymanych tu informacji, flota turecka zagraża Dedeagaczowi. Rząd grecki zwrócił się do mocarstw z żądaniem interwencji w tej sprawie.

× RZĄD TURECKI ZAPRZECZA.

× Wiedeń. (Wl.). Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki zaprzecza, jakoby na prawym brzegu Maricy znajdowało się wojsko tureckie. Znajdujące się tam oddziały zbrojne są rodzajem milicji, utworzonej przez mieszkańców tamtejszych dla obrony życia i mienia przed napadami band rozbojniczych.

× DEMOBILIZACJA CZARNOGÓRSKA.

× Cetynja. (Wl.). Król Mikołaj w rozkazie demobilizacyjnym dziękuje żołnierzom za waleczność i poświęcenie, jakie wykazali w ostatniej wojnie. Król oświadcza dalej, że Europa zażądała od Czarnogórców, aby zwinili sztandar swój, powiewający nad Skodarem. Czarnogórcze oczywiście niegło, lecz tylko przemocy. Rozkaz wzywa wreszcie żołnierzy, aby powrócili do spokojnej i owocnej pracy na zagonach i przy warsztatach i kończy się orzeknięciem: „Niech żyją moi wierni sokoli, którzy są dumą moich starych dni”.

TELEGRAMY

× „KURJERA LITEWSKIEGO”.

× Z dnia 22 bm. (4 września).

× ZNIESIENIE STANÓW WYJĄTKOWYCH.

× Petersburg. (Wl.). Rada ministrów postanowiła znieść stan ochrony zmocnionej w Kiszynowie w pow. aleksandrowskim, kowrowskim, na kolejach moskiewsko-mińsko-gorodziekiej i muromskiej w gubernjach woroneskiej, kurskiej, saratowskiej, czernihowskiej, warszawskiej, lubelskiej, siedleckiej, w powiecie białostockim, w gub. grodzieńskiej w Kazaniu i przyległych osadach w gub. kijowskiej, prócz Kijowa, w pow. ryskim, doropkim, w gub. lilandzkiej, w pow. wierchoturskim, jekatierynburskim, krasnoufmskim, ochańskim, permickim, sołkowskim, w Kungurze, w Samarze, w gub. charkowskiej, prócz Charkowa i powiatu, w pow. kaimskim, tomskim, prócz Tomska i Nowomikołajewsk, w pow. omskim, pietropawłowskim, w okręgu witińskim, w Witiunie i w gub. irkuckiej i w innych miejscowościach wylizonych w ukazie z d. 29 sierpnia 1912. W niektórych miejscowościach general - gubernatorstwa turkiestańskiego stan ochrony zmocnionej przedłużono jeszcze na jeden rok.

× WYKŁAD RELIGJI W SZKOŁACH WOJSKOWYCH.

× Petersburg. (Wl.). Zarząd szkół wojskowych rozesał okólnik o wykładzie religii w korpusach kadecckich. W okólniku powiedziano, między innymi, że w interesie wolności wyznawczej konieczne jest dobitne wykazywanie uczniom wyższości prawosławia, ale bez uprawiania polityki i polemiki z katolicyzmem.

× POŻAR.

× Petersburg. (P.) W nocie spłonęła wieś Rybackoje. Spłonął oddział pocztowo-telegraficzny, stacja telefoniczna i zginęło mnóstwo bydła. W płomieniach zginęło 12 osób.

× NOWY TYP AUTOMOBILU.

× Kijów. (P.) Wyruszył w drogę do Paryża, a stamtąd do Petersburga,

konstruktor nowego typu automobilu, Matierikin. Konstrukcja nowego typu samojazdu polega na tem, że można będzie stosować restry powozowe, co znów da możliwość zastąpienia obrotów pneumatycznych zwykłymi gumami.

× WALKA Z POŻARAMI.

× Kijów. (P.) Otwarty został szósty wszechrosyjski zjazd przedstawicieli organizacji przeciwpożarowych. Na zjazd przybyło przeszło 300 delegatów.

× STARANIA ZIEMSTW.

× Mińsk. (P.) Ziemiaństwa powiatowe czynią starania o odroczenie zgromadzeń ziemskich do listopada, tj. czasu, gdy ukończony zostanie pobór rekruta.

× PRZECIWIKO CHOLERZE.

× Odesa. (P.) Zarządzone środki przeciwko zawleczeniu cholery na wybrzeża morza Czarnego.

× CHOLERA.

× Chersoń. (P.) W Chersoniu zarejestrowano 2 wypadki zasłabnięć cholerycznych.

× KATASTROFA KOLEJOWA.

× Orenburg. (P.) W blizkości miasta rozerwał się pocąg towarowo-pasażerski. Wagony wykołęły się. Siedm osób odniosło szwank.

× POŻAR SANATORJUM.

× Wybory. (P.) Spaliło się sanatorium Kankala. Straty 300 tysięcy rubli.

× ŚLUB EKS-KRÓLA MANUELA.

× Zigmaringen. (P.) Odbył się ślub eks-króla portugalskiego Manuela z księżniczką Augustą Wiktorją Hohenzollern.

× KRADZIEŻ.

× Paryż. (Wl.) Pewnemu hrabiemu polskiemu, bawiącemu w Ostendzie, skradziono z pokoju hotelowego klejnoty wartości 11,000 fr. O dokonanie tej kradzieży podejrzany jest inżynier angielski, Wardar, który zaznajomil się z hrabią, w dniu zaś dokonania kradzieży zniknął z Ostendy.

× ZJAZD MINISTRÓW.

× Wiedeń. (Wl.) Pod koniec b. m. ma nastąpić zjazd Berchtolda z włoskim ministrem spraw zagranicznych, margr. San Giuliano, w dobrach Bchlaw, na Morawach, należących do hr. Berchtolda.

× KONGRES SJONISTÓW.

× Wiedeń. (P.) Odbyło się pierwsze posiedzenie kongresu sjonistów. Prezydującym wybrany został Wolfsohn z Berlina. Odczytanie telegramu Marksa Nordau, który występuje przeciwko organizacji sjonistów, nie zgodnej z ideą Hertza, przyjęto burliwymi objawami protestu. Uchwalono wystąpić odpowiedź. Na wiceprezydującego wybrano Usyszkiina z Odessy.

× PODOŻÓ PARY GRECKIEJ.

× Monachjum. (P.) Przybyła grecka para królewska.

× KONFERENCJA MIĘDZYPARLAMENTARNA.

× Haga. (P.) Konferencja między-parlamentarna postanowiła sprawę unormowania przywilejów cieśnin i kanałów oddłożyć do następnej konferencji. Munch z Danji mówił o stałej neutralności. Van Houten o prawach i obowiązkach państwa neutralnego w czasie bitwy morskiej.

× KATASTROFA LOTNICZA.

× Brieg. (P.) W czasie lotu dwóch poruczników odleciało skrzydło od aeroplanu, który spadł i rozbił się. Lotnicy zabilili się na miejscu.

× ANEKSDA ABISYNI.

× Kair. (P.) Prasa upomynyuje rozważa możliwość zaanektowania w krótkim czasie Abisynji przez wojska angielsko-egipskie.

× SPRAWY MONGOLSKIE.

× Urga. (P.) Minister spraw wewnętrznych udzielił syndykowi angielskiemu przywileju wwozu do Mongolji opium w ciągu lat pięciu, za milion rubli rocznie. Podług prawa mongolskiego palenie opium jest zbrodnią przeciwko religii i jest karane śmiercią.

× Mukden. (P.) Dudu wniósł projekt podziału Mongolji centralnej na dwie prowincje. Książęta zaprotowali przeciwko projektowi.

× POWIEKSZENIE FLOTY.

× Nowy Jork. (Wl.) Sekretarz marynarki wystąpił z projektem nowych uzbrojeń, na które ma już zapewnioną zgodę senatu. Na razie zbudowane być mają 2 nowe dreadnoughty.

× W PERSJI.

× Teheran. (P.) Utworzony został oddział 250 żandarmów pod dowództwem dwóch oficerów szwedzkich.

× JAPONJA I CHINY.

× Tokio. (P.) Zająbstwo trzech japończyków w Nankinie silnie wzburzyło opinię publiczną. Prasa żąda stanowczych kroków, włączając okupację niektórych punktów Chin, w związku z przystąpieniem do rozstrzygnięcia kwestji mandżursko-mongolskiej.

× Tokio. (P.) W Nankinie wysadzono szósty oddział wojska japońskiego z krążownika „Ozoda”. Wysłano tam również okręt admirałki.

Żydzii w prasie niemieckiej.

× Kto pisze nasze pisma? — postawiła sobie pytanie redakcja t. zw. „Hammer-Flugblätter”, taniego pisma, raczej dodatku do lipskiego „Hammerverlagu”. Autor artykułu przechodzi dziennik po dzienniku, pismo po piśmie, aż do pism fachowych, turystycznych, literackich, pism poświęconych modzie — i kontroluje.

× Z natury rzeczy, mając tyle do czynienia z Niemcami, spójni z nimi uściskiem tak straszny, jakim jest uścisk walki, i my jesteśmy ciekawi i pytamy:

Najważniejsze wiadomości.

pondenz" (urzędowa), „Neue Badische Landzeitung“.

Nie będziemy tych wszystkich pism wyciskać. W rękach żydowskich są wszystkie „Generalanzeiger“ a nawet tak zwane „Familienblätter“...

Nie dość na tem: żydowska firma S. Henry Schwerin jest właścicielką ośmiu pism, poświęconych modzie, gospodarstwu i domowi...

kach są też korespondencje „reporta“, a także pisma humorystyczne, jak „Simplissimus“, „Mushette“, „Pschitt“, „Sekt“, „Floh“ itp.

Wiadomo, że właśnie prasa berlińska odznacza się niesłychaną brutalnością i zaciekłością przeciw polakom, grzącą wieżę do ataku i nie cofającą się przed widnem oszczerstwem...

Na szerokim świecie.

Wojna uczniów. O nadzwyczajnym wypadku donoszą z Berlina.

Przed kilku dniami pokłóciła się, a następnie pobili dwaj uczniowie. Nazajutrz każdy z nich dobrał sobie po kilku towarzyszy i walczyli się...

Piękny wynik kultury wojny i wojaka.

Historia pomnika. Prezydent Poincaré wybiera się do prowincji Limousin, odwiedzi też leżące tam miasteczko Brive.

Z tego powodu gazeta „Temps“ przypomina, iż Brive posiada osobliwość, jakiej może nie ma żadne inne miasto na kuli ziemskiej.

Wydało ono niedługo obywatela nazwiskiem Major. Opuszczył on gród rodzinny w młodości i zginął. Dopiero po jego śmierci dowiedziawszy się,

iż mieszkał w Paryżu, dorobił się majątku znacznego i zapisał go miastu Brive.

Wdzięczne gniazdo ojczyste postanowiło uczcić go przez wzniesienie biustu na jednym z placów. Okazało się to jednak trudnym do wykonania, bo nikt w Brive nie wiedział, jak ów Major wyglądał.

Sztuka fotograficzna była jeszcze w początkach. Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie jakąś podobiznę, bardzo niewyraźną.

Rzeźbiana uznali, iż do zrobienia biustu ona nie wystarczyła. Ale znalazł się jeden, co prosił miastu Brive wykonać. Pomnik stał się pięknym napisem, z którego wyraźnie wynikało, że gród rodzinny wniósł go Majorowi.

Mieszkańcy byli zadowoleni i dumni.

Tymczasem przyjechał jakiś literat z Paryża i, gdy spytano go, powiada:

— To jest Béranger!

Zdziwienie powszechne ogarnęło całe miasto Brive. Ale wątpliwości nie było — Béranger!

I w ten sposób niemiernieły piosenkarz otrzymał niespodziewanie jeszcze jeden pomnik.

Alle i wspaniałomyślnego Majora nie skrzywdzono — została tablica.

Dróżyna żywności. Angielski urząd handlowy ogłosił wynik swych badań w sprawie dróżyny w poszczególnych państwach. Badania te wykazały, że w porównaniu do roku 1900, wziętego jako punkt wyjścia, we wszystkich krajach badanych środki spożywcze podrożały.

Charakterystyczne jest, że najmniejszy wzrost cen wykazuje Anglia. W Anglii wzrosły ceny żywności w latach 1900—1911 o 9 proc.; wzrost ten odbywał się bardzo powoli, z wyjątkiem roku 1908, który wykazał znaczący podwyższenie.

Dragim z rządu krajem jest Norwegia, gdzie ceny wzrosły o 11 proc., we Francji o 17 proc., w Holandii również o 17 proc., w Włoszech o 18 proc. W Rosji ceny podrożały już o 21 proc., w Belgii, Niemczech i Austrii o 28 proc. Kolosalny wzrost cen wykazały Węgry — 37 proc., dalej Japonia 38 proc., Stany Zjednoczone 39 proc. Cyfry te odnoszą się do roku 1911, obecnie rozwój ten idzie dalej. W r. 1912 postąpiły

eny w Niemczech w stosunku do r. 1900 o 30 proc., obecnie na pewno o trzydziści i kilka procent. W ciągu więc 12 lat wzrosły ceny żywności o mniej więcej jedną trzecią.

Zamach na Juanszijkę. Depesza „Daily Telegraphu“ przyniosła wiadomości o zamachu na prezydenta czesko-polskiej chińskiej, Juanszijkę. Wiadomość, że przywiózł do Tokio dr. Sunjatsen, który przybył tam wraz z kilku przywódcami ruchu powstańczego. Kilku fanatycznych zwolenników partii południowej — opowiada dr. Sunjatsen — zdołało włazić do pałacu Juanszijkę i wysypać arszenik do potraw dla prezydenta przyrządzonych. Dzięki jedynie niszczącemu działaniu niezłocznie lekarzy, Juanszijkę został uratowany.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Ku nauce pamięci Jerzyka na Dom św. Antoniego J. Paszkiewicza 4 rb.

Dla Matki S. Janostwo Walisey 2 rb. Stanisław P. 2 rb.

Dla rodziny s. P. Stankiewicza Janostwo Walisey 1 rb.

Dla głodnych Stanisław P. 3 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Marii Stabrowskiej z p. Janem Kosską na naukę języka polskiego Bronisławstwo Umiasłowski 1 rb., na „Powszechność i Pracę“ M. Umiasłowska 1 rb.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W ub. tygodniu na międzynarodowym rynku zbożowym przeważało naogół usposobienie zmienne z małą tendencją zniżkową.

W portach bałtyckich panowało w ub. tyg. usposob. spokojne, lecz stałe, dowóz z rynków wewnętrznych był nieznaczny, ceny stałe; w początkach zaś tyg. biż. nastąpił zwrot ku zniżce, pszenica i owoce — usposobienie słabsze, żyto — stałe, zapotrzebowanie zagraniczne nieduże.

W ub. tyg. od 11 — 17 sier. ogółem wywieziono z Rosji 13,869 tys. pudów zboża.

Podajemy poniżej zestawienie cen na niektóre produkty dla Berlina w markach za 100 kg. i dla Lipawy w kop. za pud.

porównaniu z rokiem zeszłym dostarczyły pszenicy w ub. tyg. znacznie mniej: Argentyna 3 tys. tonn — wobec 29 tys. tonn z roku 1912; Australia odpowiednio 3 tys. i 12 tys.; Rosja 53 tys., wobec 76 tys. z roku ub.; kraje naddunajskie 9 tys. tonn, wobec 41 tys. Poza Ameryką Północną tylko Indie zwiększyły swój eksport.

Co się tyczy poszczególnych rynków Europy zachodniej we Francji przeważało w ub. tyg. usposobienie stałe. Należy tu zaznaczyć, że wobec lichego urodzaju w kraju rynek francuski będzie wymagał w bieżącej kampanii dużego dowozu z zagranicy. — W Anglii ub. tyg. zmian widoczniejszych w usposobieniu rynku zbożowego nie zaszło, zmniejszyło się nieco zapotrzebowanie na zboże zagraniczne. W Niemczech wobec lepszej pogody nastąpiła w ub. tyg. ogólna zniżka, szczególnie na pszenicę; podobnie miała się rzecz i z żytem, lecz zmniejszona podaż krajowa i rosyjska powstrzymały zniżkę; spadły również ceny na owoce, pomimo, że zapotrzebowanie na wyższe gatunki było bardzo znaczne, w zaofiarowaniach zaś przeważał owoce szeszoletni lichejszych gatunków.

W początkach bież. tyg. na rynkach Europy zach., szczególnie zaś w Berlinie, zapanowało usposobienie znacznie mocniejsze, tylko ceny na owoce pozostały poprzednie — stałe.

Na rynkach rosyjskich ruch wzrasta powoli, lecz o właściwym jesienim ożywieniu rynku nie może być jeszcze mowy. Ceny w ub. tyg. wobec lepszej pogody spadły wogóle. W centralnych gub. rolniczych wzrósł ogromnie dowóz owsa przez producentów, to też ceny na ten produkt spadły od razu dosyć znacznie. Na południu podaż wielkiej tymczasem nie widać.

W portach bałtyckich panowało w ub. tyg. usposob. spokojne, lecz stałe, dowóz z rynków wewnętrznych był nieznaczny, ceny stałe; w początkach zaś tyg. biż. nastąpił zwrot ku zniżce, pszenica i owoce — usposobienie słabsze, żyto — stałe, zapotrzebowanie zagraniczne nieduże.

W ub. tyg. od 11 — 17 sier. ogółem wywieziono z Rosji 13,869 tys. pudów zboża.

Podajemy poniżej zestawienie cen na niektóre produkty dla Berlina w markach za 100 kg. i dla Lipawy w kop. za pud.

Table with market prices for wheat (Przed, Przepł., Przepł. 17-go) and other goods like flour, oil, and various types of wheat.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Łg. Pet.

Petersburg, 22 VIII 1913 r. Nastrój dla walorów państwowych eichy, dywidendowych chwiejny, premii dywidendowych...

Table with stock market prices for various securities like London 3 mies., Berlin 3 mies., etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Table with interest rates for various banks and currencies like 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wowa, etc.

Podręczniki szkolne do wszelkich miejscowych zakładów naukowych. Księgarnia „KULTURA“.

2-LETNIE Kursy Handlowe Żeńskie w Warszawie pod kier. pedag. Dr. Żeliszawa Grotowskiego.

VII-kl. Zakład naukowo-wychowawczy żeński J. GAGATNICKIEJ z klasą przygotowawczą oraz pensjonatem.

OBUWIE lepszych fabryk na świecie. Vera Shoe, Vernigck, Neider Wiedolskie, Herz Niemieckie, Petersburgskie.

Z. WOŁOWSKIEJ w Warszawie, Piękna № 28, telefon № 73-60.

WARSZAWSKA Szkoła Lekarsko-Dentystyczna A. TROPPIA.

Katolicka koedukacyjna o czterech oddziałach dla dzieci od lat 4-12 SZKOŁA FROEBLOWSKA.

M-me MINKOWSKA właścicielka mińskiego salonu „Les Modes“.

ROZKŁAD POCIĄGÓW Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Odchodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna. Rozkład jazdy pociągów z Wilna do Petersburga, Petersburga do Wilna, Warszawa do Wilna, etc.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ fałszykatów, kupując kawę słodową. Wiele fabryk kawy słodowej podrabia etykiety prawdziwej Knejpowskiej kawy słodowej Katrejnera.

GĘSIENICZNY TRAKTOR Holt Caterpillar C-o uznany w obecnym czasie za najlepszy motorowy pług dla gospodarstw w Rosji.

KURSY BUCHALTERJI przy Szkole Rysunkowej J. Montwiłła pod kierown. J. LACHOWICZA.

W Petersburgu Informacje i zlecenia. Szybko i akuratnie udzielane są informacje i zalecenia zlecenia: prawne, handlowe, prywatne.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Student (realista) poszukuje rok. Mitawa, Pocztowa 34.

Do sprzedania czytelnia z powodu wyjazdu. Blizsze szczegóły: Postawy, gub. Wł. Czytelnia.

Dzierżawy poszukuje o kwiecień 1913-170 dziesięcin, ziem ornej z łąkami, inwentarzem, blisko kolei.

Poszukiwany wycińczyciel do nabycia majątku w dobrej glebie, z lasem i domem mieszkalnym.

Warszawa, Hipoteczna 5 (pensjonat D-rowskiej w wieżownicy) właścicielki pensjonatu w Chocimczynie.